

Delegacja rządowa WRL przybyła do Polski

14 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja Węgierskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem wicepremiera Mikosza Ajtai.

W godzinach przedpołudniowych, w gmachu Urzędu Rady Ministrów, rozpoczęły się rozmowy między delegacją PRL, której przewodniczy wicepremier Eugeniusz Szyr i delegacją WRL, której przewodniczy wicepremier Mikos Ajtai, dotyczące aktualnego stanu współpracy naukowo-technicznej między Polską a Węgrami oraz zasadniczych problemów jej dalszego rozwoju. (PAP)

U Thant z wizytą w Górnej Wolcie

W środę po południu przybył do stolicy Górnej Wolty Wagadugu sekretarz generalny ONZ, U Thant. Na lotnisku powitał go prezydent republiki Górnej Wolty, Lamizana.

Jak wiadomo, sekretarz generalny ONZ odbywa podróż po krajach Afryki. (PAP)

WIELKO POLSKA GOSPODARNA

to hasło wywoławcze nowej kampanii prasowo-radiowej „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, którą ogłosimy wkrótce wspólnie z Polskim Radiem, Naczelną Organizacją Techniczną i Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych.

Deklaracja kanclerza Brandta

Przeciwko pełnemu uznaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Kanclerz federalny Willy Brandt składając w środę w Bundestagu deklarację „O sytuacji narodu” odrzucił propozycję wysuniętą przez Niemiecką Republikę Demokratyczną w sprawie pełnego uznania dyplomatycznego NRD, wiążącego z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Brandt potwierdził swoje do tychczasowe stanowisko, iż oba państwa nie powinny być dla siebie wzajemnie zagranicą. Brandt argumentował, iż na obu państwach ciąży obowiązek „zachowania jednolitości narodu niemieckiego”.

Wzajemne stosunki obu państw powinny być oparte — jak oświadczył Brandt — na „powszechnie uznanych zasadach prawa międzynarodowego”, co nie jest równoznaczne z ustanowieniem tych stosunków na zasadzie prawa międzynarodowego, a więc uznaniem de jure. Do tych „ogólnie uznanych zasad prawa międzynarodowego” Brandt zalicza m. in. wykluczenie wszelkiej dyskryminacji, respektowanie integralności terytorialnej, zobowiązanie do pokojowego rozstrzygnięcia wszystkich spornych problemów oraz do respektowania granic obu stron.

Oba rządy — jak powiedział Brandt — powinny dążyć do współpracy opartej na stosunkach dobrosąsiedzkich, a zwłaszcza do uregulowania współpracy w rozwoju technologii.

Należy respektować — oświadczył Brandt — istniejące prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw za losy „Niemiec jako całości”.

Kanclerz federalny wypowiedział się za popieraniem starań czterech wielkich mocarstw w kierunku polepszenia sytuacji Berlina Zachodniego.

Brandt nie pozostawił żadnej wątpliwości co do tego, iż rząd federalny nie zamierza przyjąć projektu układu przed

Przejawy obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy Nigerii

Wojska Biafry nadal składają broń

Według informacji napływających w środę przed południem z Lagos, wojska białafriańskie tysiącami składają broń wojskom federalnym, które posuwają się w głąb terytorium Biafry. Oddziały federalne mają ściśle rozkaz wydany przez gen. Gowona dopomagania mieszkańcom tych terenów, ochraniać ich życia i mienia. Według oficjalnych oświadczeń, oddziały federalne stosują się ściśle do tego rozkazu.

Wzdłuż Nigerii utworzono dziewięć ośrodków, gdzie mają być rozmieszczeni uchodźcy białafriańscy. Gen. Gowon oświadczył, iż władze federalne

potrafią same uporać się z pomocą dla mieszkańców terenów objętych działaniami wojennymi. Zapewnił on również, że powrót secesjonistycznej Biafry do federacji Nigerii powitano będzie z zadowoleniem i że nie ma mowy o tym, aby członkowie plemienia Ibo mieli być traktowani jako obywateli drugiej klasy. Wszyscy będą mieli zapewnione równe prawa. Ibowie — powiedział gen. Gowon — mają do odegrania poważną rolę w dziele odbudowy kraju i nie powinni iść na lep wrogiej obcej propagandy.

Gen. Gowon ocenił opuszczenie kraju przez przywódcę Biafry, gen. Ojukwu, jako „haniebną dezercję” wobec narodu, który, jak twierdził, ukochał. Uważa on, iż żadne państwo nie powinno udzielić mu azylu politycznego.

Obecny dowódca kapitulujących wojsk białafriańskich gen. Effiong, nie nawiązał jeszcze bezpośredniego kontaktu z władzami federalnymi. Stwierdził on, iż delegacja Biafry jest w każdej chwili gotowa do rozpoczęcia w każdym miejscu rozmów w sprawie zawarcia oficjalnego porozumienia z rządem federalnym Nigerii.

Na konferencji prasowej w Tokio ambasador Nigerii w Japonii G. Doub-Edvyn, mówiąc o ostatnich wydarzeniach w jego kraju, podał konkretne fakty obcej in-

Dokończenie na str. 2

Brandt uda się do Waszyngtonu

Kanclerz Willy Brandt uda się przypuszczalnie na początku kwietnia br. do Waszyngtonu na spotkanie z prezydentem USA Richardem Nixonem. Date wizyty w Stanach Zjednoczonych Brandt podał w środę w Bundestagu w orędziu „o stanie narodu”.

Po niemiecko-francuskim spotkaniu konsultacyjnym, przewidzianym na 30 i 31 stycznia w Paryżu, Brandt uda się ponadto na początku marca do Londynu, gdzie przeprowadzi rozmowy z premierem brytyjskim, Haroldem Wilsonem. (PAP)

Współpraca handlowa ZSRR — Włochy

Włoski minister handlu zagranicznego, Misasi odcieciał w środę do Moskwy. Na lotnisku w Rzymie oświadczył on dziennikarzom, że w Moskwie ma zostać podpisane nowe porozumienie handlowe między ZSRR a Włochami na lata 1970 — 1974. Podkreślił on, że porozumienie to będzie przewidywać dalszy znaczny wzrost obrotu towarowego między oboma krajami.

E. Sato ponownie premierem Japonii

W środę na nadzwyczajnej sesji nowo wybranego parlamentu japońskiego 68-letni Eisaku Sato już po raz trzeci z kolei został wybrany premierem Japonii.

Otrzymał on 297 głosów z 471 możliwych.

Piąte odroczenie startu satelity

Wystartowanie nowego satelity komunikacyjnego z serii „Intelsat 3” zostało odroczone we wtorek

Mieszkańcy stolicy Nigerii — Lagos wyrażają głośno swoje niezadowolenie z powodu zakończenia wojny z wojskami secesjonistycznej Biafry.

— UPI — telefoto

Zastrzelono szefa policji gwatemalskiej

W nocy z wtorku na środę na przedmieściach stolicy Gwatemali zginął szef krajowej policji Jo se Lopez Castanza.

Jego samochód został ostrzelany przez niezidentyfikowanych sprawców.

Castanza poniósł śmierć a towarzyszący mu policjant został ranny.

Obrady komunistów włoskich

14 bm. rozpoczęły się obrady plenum KC i Centralnej Komisji Kontroli Włoskiej Partii Komunistycznej. Pierwszy punkt porzą-

Rozwój polsko - radzieckiej współpracy handlowej

14 stycznia ministrowie handlu wewnętrznego PRL — Edward Sznajder i ZSRR — Aleksander Strujew podpisali w Moskwie protokoły o wymianie towarów rynkowych oraz współpracy naukowo-technicznej na rok 1970 między ministerstwami handlu wewnętrznego Polski i Związku Radzieckiego.

Jak oświadczył min. Edward Sznajder w rozmowie z moskiewskim korespondentem PAP — red. Piotrem Ziarnikiem, ustalony w protokole zakres wymiany wynosi 71,2 mln złotych dewizowych. Zgodnie z podpisanym protokołem, Polska dostarczy do Związku Radzieckiego między innymi takie towary, jak: firanki terytalowe, koszule elano-bawełniane, artykuły konfekcyjne, błony fotograficzne, kosmetyki, przybory toaletowe,

artykuły szkolno-biurowe, okulary przeciwsłoneczne, zabawki pluszowe, wina owocowe i wódki.

Ze Związku Radzieckiego Polska otrzyma m. in.: zegarki na rękę, budziki, wentylatory, lodówki, odkurzacze, na czynia emaliowane, aparaty fotograficzne, dywany, koniak, szampan, wina gronowe i herbatę.

W protokole o współpracy naukowo-technicznej między obu ministerstwami uzgodniono dalsze rozszerzanie i pogłębianie wymiany doświadczeń i współpracy naukowo-technicznej między zainteresowanymi organizacjami handlu wewnętrznego. Nową formą współpracy w bieżącym roku będzie wymiana kompleksowych materiałów oraz przeprowadzenie

Zacieśnienie kontaktów między pisarzami Polski i ZSRR

W stolicy ZSRR zostało zawarte w środę porozumienie między Związkiem Literatów Polskich a Związkiem Pisarzy ZSRR na 1970 r. Podpisali je: w imieniu ZLP — Jerzy Putrament, a w imieniu ZP ZSRR — Konstanty Woronkow.

Porozumienie służyć będzie lepszemu wzajemnemu poznaniu życia narodów oraz literatury i kultury PRL i ZSRR, jak również wszechstronnemu rozwojowi i pogłębieniu kontaktów między pisarzami polskimi i radzieckimi. (PAP)

Trudna sytuacja

w Poznaniu i województwie

Woda i gołoledź

Po wczorajszej odwilży oraz opadach deszczu na ulicach Poznania oraz drogach Wielkopolski zapanowała gołoledź stwarzająca poważne zagrożenie dla ruchu kołowego.

Na szklistych chodnikach potykały się piesi, pojazdy z trudem poruszały się po oblodzonej jezdni. Stąd sporo wypadków. Ambulatoria chirurgiczne, przychodnie rejonowe, szpital dyżurny oraz Pogotowie Ratunkowe zanotowały wczoraj rekordową ilość 120 wypadków urazów oraz złamań kończyn. Były to poważne urazy, złamania sklepienia czaszki oraz skomplikowane pęknięcia szyjki udowej. Ten smutny bilans to rezultat lekceważenia obowiązków przez dozorców i osoby odpowiedzialne za wysypywanie piaskiem i jezdni piaskiem bądź środkami chemicznymi.

Wczorajszy dzień był trudny dla pracowników MPK. Specjalne brygady posypywały wysypki autobusowe i tramwajowe piaskiem; nadzorowały zwrotnice, z których wiele odmawiało posłuszeństwa. Zalane wodą iglice — zamarały. Najwięcej kłopotów przysparzała woda powstająca z topniejącego, a niesprzątniętego jeszcze śniegu. Duże kałuże powodowały awarie silników tramwajowych. Padł swoisty rekord. Wskutek zamocnienia silników musiano wycofać z tras 24 wozy silnikowe; 45 dalszych wycofano wskutek innych awarii.

Nagle roztopły, oraz padający deszcz spowodował, że do niższych położonych mieszkań zaczęła się wdzierać woda. Straż Pożarna interweniowała w czterech wypadkach zalania mieszkań.

Wczoraj zanotowano ponad 20 różnych kraks spowodowanych gołoledzią. Najczęściej

Dokończenie na str. 2

wspólnej analizy w zakresie zagadnień, dotyczących nowych metod planowania, zarządzania i finansowania oraz bodźców materialnego zainteresowania w handlu. (PAP)

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR na spotkaniach w zakładach pracy

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR spotkali się wczoraj z załogami szeregu zakładów pracy.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz brał udział w zebraniu podstawowej organizacji partyjnej Warszawskich Zakładów Mechanicznych im. Marclego Nowotki.

Na Kielecczyźnie przybył sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki. Spotkał się on z kierownictwem Komitetu Miejskiego PZPR w Skarżysku-Kamiennym, zapoznał się z pracą organizacji partyjnej i rozwojem miasta. Następnie R. Strzelecki odwiedził Zakłady Metalowe — największy zakład w Skarżysku-Kamiennym.

Z udziałem sekretarza KC PZPR — Bolesława Jaszczaka odbyło się w Zakładach Elektrycznych „Warel” w Warszawie zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociołek wziął udział w zebraniu podstawowej organizacji partyjnej W-3 Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Na wszystkich tych spotkaniach omawiano zadania wynikające z uchwały II i IV Plenum KC PZPR. (PAP)

I sekretarz KW PZPR wśród „cegielszczaków”

Wczoraj, w fabryce W-2 Zakładów H. Cegielskiego odbyło się zebranie aktywu podstawowej organizacji partyjnej z udziałem I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Kazimierza Barcikowskiego. Zebranie poświęcono omówieniu listu Biura Politycznego KC PZPR.

W dyskusji poruszano także problemy jak wzmoczenie dyscypliny pracy, polepszenie jakości wyrobów wykonywanych przez kooperantów oraz pełne zabezpieczenie materiałowe.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR K. Barcikowski. Omawiając perspektywy bieżącego roku mówca stwierdził, że rok 1970 będzie rokiem porządkowania naszej gospodarki dla zapewnienia lepszego startu do przyszłej pięcioletki. (za)

Masowe strajki we Włoszech

W środę, drugi dzień z rzędu, nieczynne były biura opieki społecznej, agendy turystyczne itp. z powodu strajku około 200.000 pracowników ad ministracji.

W przyszłym tygodniu pracownicy przemysłu chemicznego ogłaszają 48-godzinny strajk w rezultacie fiaska negocjacji związkowców i pracodawców w sprawie zawarcia nowej zbiorowej umowy o pracę. Potężny państwowy koncern „Enel” stanie również prawdopodobnie w przyszłym tygodniu z powodu strajku około 100.000 robotników,

SPORT

POLSCY HOKEIŚCI STARTUJĄ W GRUPIE „A”

Polski Związek Hokeja na Lodzie przyjął zaproszenie organizatorów hokejowych mistrzostw świata w Sztokholmie. Ostatecznie reprezentacja Polski wystąpi w tegorocznych mistrzostwach w grupie „A”. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami mgły oraz opady, głównie w postaci deszczu i mżawki, powodujące gołoledź. Temperatura minimalna od minus 5 st. na północy do zera i minus 2 st. w centrum i plus 3 st. na południu. Temperatura maksymalna odpowiednio od minus 1 st. do plus 2 i plus 3 st. oraz do plus 7 st. Wiatry słabe, zmienne.

Władze amerykańskie oświadczyły oficjalnie o oszczędnościowych cięciach w budżecie przeznaczonym na badania Kosmosu, jednak kierownictwo NASA usiłując robić dobrą minę do złej gry, twierdzi, że nie wpłynie to na zasadniczy program amerykańskich badań kosmicznych.

Amerykańska i brytyjska broń dla Izraela

— Towarzyszu Marszał-
ku, 8 maja 1945 roku o go-
dzinie 24 w imieniu Związ-
ku Radzieckiego przyjęli-
ście bezwarunkową kapitu-
lację hitlerowskich Nie-
miec. Chociaż od tamtego
dnia minęło już blisko
ćwierć wieku zarówno w
naszym kraju, jak i w wie-
lu innych państwach, nie
maleje zainteresowanie
przebiegiem wojny. Znaj-
duje to odbicie w nauce, w
literaturze, kinematografii.

Wśród specjalistów woj-
skowych, historyków, filo-
zofów czy ekonomistów Za-
chodu do tej pory trwają
spory, jakie to siły wewnętrzne
pozwoliły naszemu
państwu wyjść zwycięsko
ze śmiertelnego zwalka z
faszyzmem — z potęgą, któ-
ra podbiła Europę. Chcieli-
byśmy poznać Wasze opi-
nie na ten temat.

— Latem i jesienią 1941 ro-
ku — odpowiada marszałek
Żukow — w najtrudniejszych
dniach naszej Ojczyzny
wielu spośród ludzi nam nie-
przychylnych spodziewało się,
iż lada moment runie państwo
radzieckie. Burzliwe gazety
dosłownie liczyły ostatnie
dni i godziny naszego istnie-
nia. Pozornie — tak to wła-
śnie wyglądało. Wojska faszy-
stowskie Niemiec, wykorzy-
stując moment zaskoczenia i
pewne niedostatki w organiza-
cji obrony, wdąrzyli się daleko
w głąb terytorium naszego
kraju. Wrogowi udało się za-
jąć ważne rejon gospodarcze,
które wytwarzały prawie
jedną trzecią produkcji prze-
mysłowej ZSRR. Dali nam się
ostro we znaki braki w dosta-



NARÓD I JEGO ARMIA

Wywiad z marszałkiem Georgijem Żukowem

wach surowki żelaznej, stali,
wyróbów walcowanych, ener-
gii elektrycznej i innych su-
rowców strategicznych. Zagro-
żone były również rejon
przemysłowe znajdujące się w
centralnym rejonie europej-
skiej części Związku Radziec-
kiego.

W tych niezwykle trudnych
warunkach decydowały się lo-
sy — być albo nie być! Ode-
przemy napastnika, czy prze-
stanie istnieć pierwsze w dzie-
jach socjalistyczne państwo.

Aby można było stworzyć bazę
materiałną niezbędną do prowa-
dzenia walki z hitlerowskimi woj-
skami i ich sojusznikami trzeba
było wykonać pracę — na pozór
niemożliwą do wykonania. Trze-
ba było w niezwykle trudnych
warunkach, pod ogniem artylerii

i bomb rozebrać fabryki, zdemo-
nować maszyny i urządzenia, za-
ładować je na wagony kolejowe
i w możliwie jak najszybszym
tempie przenieść jak najdalej od
frontu: na Ural, Syberię, do Azji
Środkowej. Należało też — w
wojennych warunkach — dopro-
wadzić w najkrótszym terminie
do pełnej zdolności produkcyjnej
nowo budowane zakłady przemy-
słowe tworzone w latach trzydzie-
stych we wschodnich rejonach
Kraju Rad.

Jedynie w tych bowiem
określonych warunkach można
było zlokalizować przemysł zbro-
jeniowy, które zapewniły po-
trafiły dostawy broni, amuni-
cji, sprzętu potrzebnego do
walki, do zwycięstwa.

Od pierwszych dni wojny
wielką organizatorską i poli-
tyczną pracę wykonywali
członkowie Komunistycznej
Partii. Partia kierowała ogólna-
ronarodową akcją ewakuacji
fabryk, komunści wraz z bez-
partyjnymi realizowali lenin-
owskie hasło — wszystko dla
frontu, wszystko dla zwycię-
stwa!

Pod kierownictwem partii w
niespełna pół roku ludzie radziec-
cy wykonali to, co zachodnim spe-
cjalistom wydawało się absolut-
nie niemożliwe. Na Wschód ewa-
kuowano setki, tysiące zakładów.

Od lipca do listopada 1941 prze-
niesiono do wschodnich rejonów
kraju ponad 1500 wielkich zakła-
dów, których produkcja niezbęd-
na była dla naszych sił zbrojnych.

Dzisiaj, kiedy minęło już ćwierć
wieku od tamtych trudnych dni,
nie sposób przedstawić w pełni
to, co działo się wówczas na
kolei... 24 godziny na dobę, bez
przerwy jechały transporty ze
sprzętem, bronią, wojskiem. Jak
się to wymagało olbrzymiego wy-
silków, ofiarności!

Na Zachodzie nasze sukcesy
na froncie określa się często,
jako „rosyjski cud”. Nie był to
jednak żaden cud. O powodze-
niu akcji ewakuacyjnej, o tym,
że fabryki przeniesione w no-

we miejsca natychmiast za-
czynają produkcję dla frontu
— zdecydowali ludzie. Ci, któ-
rzy wszystkie swe siły, zapał,
umiejętności oddawali Ojczy-
źnie — państwu robotników i
chłopów stojącemu w obliczu
śmiertelnego niebezpieczeń-
stwa.

— Słuchając tej oceny od
nosi się wrażenie, Towarzy-
szu Marszałku, iż uważacie
pomyślnie przeprowadzoną
ewakuację zakładów prze-
mysłowych z terytoriów
czasowo okupowanych przez
wroga, za równie ważną jak
sukcesy odnoszone na po-
lach bitew?

— Właśnie to, iż powstał jed-
nolity front ofiarności, że z ho-
norem wypełniali swe obo-
wiązki zarówno żołnierze wal-
czący z bronią w reku, jak i
wszyscy pracujący dla potrzeb
armii na zapleczu, stało się
fundamentem naszego zwycię-
stwa.

Dobrze pamiętam, że w parę
godzin po ogłoszeniu wiadomo-
ści o agresji hitlerowskiej na
Kremle zaczęły 22 czerwca 1941
roku nadchodzić telegramy z
konkretnymi deklaracjami od
poszczególnych zakładów fabrycz-
nych. Przypominam sobie, że
jako jeden z pierwszych nade-
szła zgłoszenie robotnicy dzie-
siejszej fabryki samochodów
„ZIL”. Pisali oni, że chociaż
stoją przy warsztatach i obra-
biarkach, także proszą o trak-
towanie ich, jako żołnierzy Ar-
mii Czerwonej. „Damy armii
ciężarów, silniki, damy wszy-
stko, czego zażąda od nas par-
tia i rząd”.

Takich telegramów było wiele.
Tudzież dziś odtworzyć, przypomi-
nać o wszystkich. Ale mogę tylko
powiedzieć, że każda wiadomość
o uruchomieniu jakiegoś nowego
wydziału czy fabryki, lub o zwięk-
szeniu produkcji, gdy nadchodzi-
ła do sztabu, czy do Głównego Kwa-
tery naczelnego wodza była uważ-
nie studiowana. Za suchymi liczb-
kami krył się ofiarny trud wielu
ludzi, ich trud — to była broń,
sprzęt potrzebny do walki, do zwy-
cięstwa.

Dzięki patriotyzmowi naro-
du radzieckiego, dzięki jego
przywiązaniu do socjalizmu,

Dokończenie na str. 4

Zadania intensyfikacji go-
spodarki dotyczą w tym
samym stopniu rolnictwa
co przemysłu. Wiś wielko-
polska musi podjąć trud do-
datkowy — wyrównanie po-
ziomu produkcji roślinnej i hodo-
wlanej w powiatach, musi u-
pierać się ze skutkami zeszło-
rocznej suszy.

Z pomocą rolnikom pospie-
szy państwo, które na rok bie-
żący stara się nadal popra-
wiać zaopatrzenie w artykuły
potrzebne do produkcji rolnej,
jak nawozy sztuczne, pasze
trawne, maszyny rolnicze i
materiały budowlane.

Zwiększą się w bie-
żącym roku kredyty dla
wsł. Bank Rolny udzieli
606 mln. zł kredytów in-
westycyjnych, długotermino-
wych dla całej gospodarki
chłopskiej w naszym woje-
wództwie. Ponadto rolnicy i
członkowie spółdzielni produk-
cyjnych będą mogli skorzy-
stać z kredytów średnioter-
minowych na inwestycje budo-
wne, zakup sprzętu oraz in-
wentarza żywego. Spółdzielnie
oszczędnościowe - pożyczkowe
dysponują sumą 135 mln. zł.
Rolnicy mogą bez ograniczeń

otrzymywać pożyczki krótko-
terminowe z SOP na zakup na-
wózów sztucznych, pasz itp.

W roku bieżącym nastąpi
wyraźna poprawa zaopatrzenia
w pasze trawne, nawozy
sztuczne, środki ochrony roś-
lin, węgiel, materiały budo-
wne i maszyny rolnicze.
Przykładowo — dostawy pasz
mają być w tym roku więk-
sze o 46 000 ton w porównaniu

z rokiem ubiegłym; wiś wiel-
kopolska otrzyma przydział na
598 000 ton. Obecnie w handlu
są duże zapasy pasz, zwięk-
sza mieszanka drobiowej DK,
którą rolnicy mogą nabywać
bez ograniczeń.

Gminne spółdzielnie dyspo-
nują też znacznymi rezerwa-
mi nawózów sztucznych, np.
na koniec grudnia było w ma-
gazydach około 62 000 ton na
wózów azotowych. Przydziały

Królestwo książek rzadkich i poszukiwanych

Od roku 1950 Państwowe
Przedsiębiorstwo Dom
Książki pełni rolę dys-
trybutora krajowej produkcji
wydawniczej. Jubileusz 20-
lecia instytucji stał się okazją
do odwiedzenia poznańskiego
antykwarium przy Starym
Rynku, tej swoistej księgarni,
w której nie ma książek nie-
ciekawych, martwych, a wszy-
stkie są cenne i poszukiwane.
Ich gromadzenie — zakup
i sprzedaż — wymaga dużej
wiedzy i wielu lat praktyki i
niezawodnej intuicji. Trzeba
umieć odróżnić oryginał od
falszyfiku i doskonale orien-
tować się w bieżącej produk-
cji literackiej. Sprzedawca w
antykwarium to przede wszy-
stkim doradca. A klienci są róż-
ni — profesorowie wyższych
uczeln, studenci, literaci, wy-
trawni bibliofile i początku-
jący zbieracze, przedstawiciele
różnych zawodów. Jedni szu-
kają starodruków, druzdy li-
teratury współczesnej, jeszcze
inni kryminałów, które od pew-
nego czasu zdomowały się w
antykwarium. Modne ostat-
nio jest zbieractwo pozycji do-
tyczających historii II wojny
światowej i wojskowości. Wszy-
stkim tym, często kraciowo
różnym zainteresowaniom, mu-
si sprostać antykwarium.

Pan Mieczysław Szymański,
kierownik poznańskiego anty-
kwariatu przed 42 laty rozpo-
czął pracę w księgarni św.
Wojciecha. Należy do pierw-
szych organizatorów księgar-
stwa w wyzwolonym Pozna-
niu. Do antykwarium trafił
dość przypadkowo przed 10
laty. Nie zamieniliby jednak
tej pracy na żadną inną. Po-
dobnie jak p. Wiktor Kaźmier-
czak, który jest antykwarium-
szem od 47 lat.

Specyficznym do zawodu, zaciera-
jąc się w nim granica między pracą
a prywatnymi zainteresowaniami,
zaś sprzedaż książek niejednokrot-
nie wywołuje żal, że nie będzie
można po nie sięgnąć, przerzucić
kartek. Toteż domowe biblioteki
panów Kaźmierczaka i Szymań-
skiego chowają niejedną biblio-
filską rarytas. Wprawdzie Poznań-
skie nie należy do rejonów boga-
tych w stare zbiory, niemniej
przez staromiejski antykwarium
przebiegały się trochę unikalnych
pozycji — wymienić tu należy kro-
nikę miasta Wschowy, Historię
Bazylii czy niezwykle interesują-
cy XVI wieczny ormiański reko-
pis czterech ewangelii ręcznie
ilustrowany.

Większość kupujących pyta
o książki z literatury współ-
czesnej. One też stanowią prze-
wagę wśród 50 tys. wolumi-
nów znajdujących się na Sta-
rym Rynku. Poznański anty-
kwariat z nazwy ma charakter
naukowy, a z konieczności peł-
ni rolę ogólnego gromadzącego
książki od starodruków po li-
teraturę współczesną. W 20-
leciu międzywojennym mie-
liśmy w Poznaniu 14 antykw-
ariatów. Od tamtych lat miasta
przybyło mieszkańców, pomno-

żyły się wyższe uczelnie, bez-
sprzecznie wzrosło zaintereso-
wanie książką, a liczba anty-
kwariatów zmalała do jedno-
go.

Wieczorami, długo po godzi-
nach otwarcia, pali się światło
w antykwarium. Każda książ-
ka wymaga bibliograficznego
opisu, umieszczenia w katalo-
gu, mimo najlepszych chęci i
nielicznia godzin pracy nie
starcza dla wszystkich książek
miejsca na półkach. Jeden an-
tykwariat nie może sprostać
potrzebom miasta. Wielu bi-
bliofilów ze względu na ogra-
niczoną powierzchnię mieszka-
ną wyzybywa się pieczołowicie
zbieranych bibliotek. Więk-
szość z nich z powodzeniem
mogłaby dostarczać wzruszeń
niejednemu czytelnikowi.
Mogłaby, gdyby antykwaria-
tów było więcej. A tak tra-
fiają książki do piwnic, skła-
dów z makulaturą i niszczenia.

Dwojga się więc i trojga nasi sprze-
dawcy książek rzadkich, aby
wieść o nich dotarła do zainte-
rowanych. Wartość ma książka
czytana. Gdy zbiór cenniejszych
pozycji przekroczy liczbę 2000
woluminów poznający antykwarium
ogłasza aukcje. Poprzedzą
ją rozesłania katalogów do sta-
łych klientów. Sporządzeniem ich
zajmują się panowie W. Kaźmier-
czak i T. Skoczowski. Idą więc
zawiadomienia do Anglii, NRF,
Ohio (USA), Belgii, Kanady, a na-
wet uniwersytetu w Cambridge.
Pierwszeństwo zakupu mają biblio-
teki Narodowa i Jagiellońska. Na
ostatniej 5 aukcji kustosz z biblio-
teki królewskiej w Sztokholmie,
Polak p. J. Heymowski przeli-
cytował wszystkie dostępne po-
zycje z wojen szwedzko-polskich.
Zagraniczne kontakty z antykw-
ariuszami i bibliofilami nie ogra-
niczają się do aukcji. Są żywe
w ciągu całego roku. Świadczy o
tym obfita korespondencja i za-
mówienia. Ruch w antykwarium
wzmaga się w okresie Międzynarodowych
Targów. A pesymiści
wzrośli książkę szybko zapomnie-
nie. Na szczęście się pomylił.

Na ogół wśród antykwarium-
szów nie usłyszy kobiety.
Zawód to wybitnie męski, wy-
magający encyklopedycznej
wiedzy i niezawodnej intuicji,
dodatkowej pracy w redagowa-
niu katalogów i organizowa-
niu aukcji. Właściwej znajomości
książki nabiera się po
latach. Te wysokie wymagania
odstrasza młodzież od „termi-
nowania” w antykwarium-
tach. Aby zabezpieczyć dopływ
fachowej kadry utworzono
przy Uniwersytecie Warszaw-
skim w 68 r. 2-letnie studium
dla antykwariumszów, jako wy-
kładowców angażując naukow-
ców i antykwariumszów. Wśród
tych ostatnich znalazł się p.
M. Szymański. Z 70 zgłoszo-
nych na Studium kończy się
tylko 50, w tym 3 przedsta-
wicieli województwa poznań-
skiego.

No cóż, antykwariumsz, to nie
tylko zawód, to powołanie.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Poznańskie lasery

Szansa nie zupełnie wykorzystana

Lasery — rewelacja ostatnich lat w dziedzinie nauki
i techniki — robią w zakresie praktycznych zastosowa-
nia błyskotliwą karierę. W naszym kraju, obok
specjalistów Wojskowej Akademii Technicznej w Warsza-
wie, duże osiągnięcia mają w tej dziedzinie naukowcy
z Instytutu Fizyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poz-
naniu. Wprowadzone w tej uczelni od września ub. roku
nowe formy organizacyjne, umożliwiające koncentrację
potencjału naukowo-badawczego wielu placówek tej dys-
cypliny naukowej dają tu pozytywne wyniki.

Solidnym fundamentem osiągnięć poznańskich fizyków
są szeroko rozwinięte prace teoretyczne, wysoko ocenione
w nauce światowej. O stałe naukowe w Instytucie Fizyki
w Poznaniu ubiegają się absolwenci uczelni wielu kra-
jów. Ostatnio kilkumiesięczne staże odbyli specjaliści
z Anglii i Francji.

Jedną ze specjalności poznańskiego Instytutu jest elektronika
kwantowa. Zespół pod kierunkiem doc. dr. Franciszka Kaczmar-
ka opracował już wiele różnych układów laserowych od dalekiej
podczerwieni, aż do krótkich fal widzialnych. Lasery — „rodem
z Poznania” — otrzymało już wiele ośrodków i placówek nauko-
wo-badawczych w Warszawie, Gdańsku, Katowicach, Łodzi i Kra-
kowie. Zbudowano tu m. in. 5 różnych modeli laserów helowo-
neonowych do celów naukowych i pomiarowych, lasery argo-
nowe do celów naukowych, lasery rubinowe średniej mocy,
przystosowane do drążenia i prac technologicznych oraz lasery
molekularne dużej mocy do topienia i cięcia metali.

Lasery wzbogacają i rozszerzają horyzonty poznawcze
elektroniki. Dzięki tym urządzeniom naukowcy poznańscy
uzyskali np. tzw. efekt Ramana — dający szansę zwiększe-
nia długości fal. Powstają w ten sposób inne efekty
nieliniowe, za pomocą których można powielać częstotli-
wości światła lasera, mieszać je i wytwarzać nowe wiązki
światła lasera w różnych ośrodkach i materiałach — co
wzbogaca naszą wiedzę o ich strukturze. W ten sposób
ujawniają się nieznane dotąd własności materii.

Zdaniem poznańskich naukowców, nie jest obecnie wykorzy-
stana szansa, jaką stwarzają lasery w nauczaniu fizyki w szko-
łach średnich i wyższych. Poznańscy specjaliści opracowali pro-
totypy i przygotowali dokumentację małych, przenośnych lase-
rów, które mogą być „powielone” seryjnie w tysiącach sztuk
i trafić do szkół, co pozwoliłoby na kapitalne unowocześnienie
procesu dydaktycznego. Wykładana obecnie systemem „tablico-
wym i mówionym” fizyka, a zwłaszcza optyka, spektroskopia
itp., ukazywałyby uczniom w sposób atrakcyjny i przekonujący
strukturę samego światła, perspektywy i możliwości fizyki.

Zapotrzebowanie na poznańskie lasery jest b. duże i za-
mówienia na nie są niewspółmierne do możliwości ich rea-
lizacji. Problemy rozpowszechnienia laserów musi roz-
wiązać produkcja seryjna specjalnego zakładu. W tym celu
Instytut Fizyki UAM prowadzi rozmowy z Państwowymi
Zakładami Optycznymi w Warszawie celem podjęcia
przez nie seryjnej produkcji tych urządzeń.

Na zakończenie — bardzo ważna sprawa. Przed kilku
laty Huta Aluminium w Skawinie — na marginesie swej
produkcji — wytwarzała rubiny do laserów. Ten precy-
zyjnie ośzlifowany supek krystaliczny o lustrzanych
dnach, pobudzony promieniem lampy błyskowej, stał się
źródłem wiązki światła. Niestety — z niewiadomych po-
wodów zaniechano tej niezbyt skomplikowanej, a warto-
ściowej produkcji, co powoduje konieczność importowania
kryształów rubinu m. in. ze Szwajcarii. (PAP)

Lepsze zaopatrzenie rolnictwa

358 000 ton, papy — 4,7 mln.
m. kwadratowych (około
610 000 m. kw. więcej niż w
1969 r.), materiałów ściennych
165 mln. jednostek ceramicz-
nych (o 25 mln więcej).

Rolników interesują dosta-
wy maszyn. Przysięgnięto wię-
cej niż w ubiegłym roku dla
naszego województwa ciągni-
ków np. „Ursus” C-30 o 300,
„Ursus” C-4011 o blisko 400 a
także sнопowiązałek ciągniko-

nawozów sztucznych na rok
1970 są o 17 procent większe
niż w roku ubiegłym, wyniosą
bowiem 952 000 ton w porów-
naniu z sprzedażą ubiegłorocz-
ną, sięgającą 813 000 ton. Nie
powinno również zabraknąć
środków ochrony roślin.

Pewna poprawa zarysowuje
się też w zaopatrzeniu w ma-
teriały budowlane: cementu o-
trzyma wiś wielkopolska

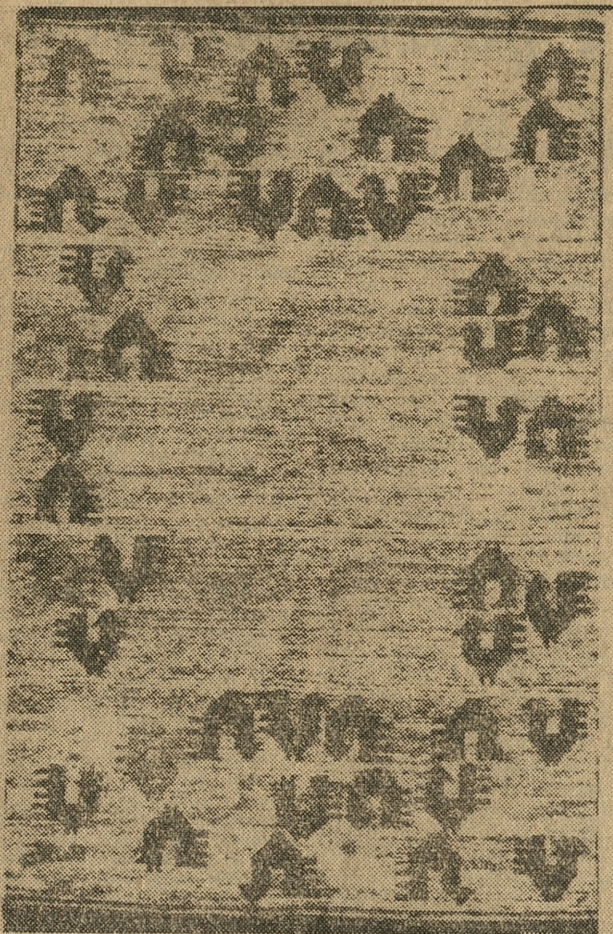
wych o 500, kombajnów zbo-
żowych o 75, kopaczek ciągni-
kowych o 100.

Uwagę zwraca się w bieżą-
cym roku na sprawne zaopa-
trzenie wielkopolskiego rolni-
ctwa w kwalifikowane ziar-
no siewne i sadzeniaki. Woje-
wództwo nasze otrzyma 12 450
ton ziarna kwalifikowanego —
głównie jęczmienia jarego i
owsa, ponadto trzyma się w
rezerwie około 40 000 ton na-
sion zbóż kwalifikowanych dla
zaspokojenia dodatkowych po-
treb.

„Centrala nasienna” marów
niez dostarczy 129 000 ton
kwalifikowanych sadzeniaków.
Jesienią rozprowadzono już
około 80 000 ton, pozostałe 49
tys. ton dostarczy się wiosną.

Te i inne formy pomocy rol-
nictwu, jak np. obowiązuja-
ca od 1 stycznia br. podwyżka
cen skupu zwierząt rzeźnych,
mają na celu dalszą intensy-
fikację produkcji, co leży za-
równo w interesie wsi jak i
państwa. (emp)

Artystyczne kilimy



Oto kilim według projektu Haliny Karpińskiej-Kintopf. Widać w nim wyraźne nawiązanie do motywów ludowych. Kilim ten został nagrodzony na międzynarodowej wystawie w USA. Polska sztuka ludowa jest nieprzebranym źródłem tematów i twórczej inspiracji artystów-plastyków pracujących w tkactwie artystycznym. W ludowym rodowodzie polskich kilimów tkwi też jedna z tajemnic ich powstania w świecie.

Piękne kilimy, z których każdy jest swego rodzaju dziełem sztuki, mogą być ozdobą najbardziej nawet eleganckiego wnętrza, czy to nowocześnie, czy też utrzymanego w stylu epoki. — Te, które tutaj prezentujemy, są wyrabiane na ręcznych krosnach zakładu w Wielichowie, należącego do Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego w Poznaniu. Zakład zatrudnia 40 pracowników na miejscu oraz 32 chałupników. Ołbrzymią większość stanowią kobiety. Ręcznie

NARÓD I JEGO ARMIA

Dokończenie ze str. 3

pod kierownictwem partii z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc zwiększał się dopływ tego wszystkiego, co było nieodzowne do walki z wrogiem. Przemysł w wojennych warunkach produkował znacznie więcej, niż w czasie pokoju. Możliwe to było — jedynie dzięki bohaterstwu ludzi stojących przy warsztatach! Dzięki tym, którzy wydobywali węgiel, topili stal, budowali czołgi, samoloty, działa. Zapal, entuzjazm robotników, kolchozowego chłopstwa — na równi z bohaterstwem i ofiarnością żołnierzy frontowych przyczyniły się do tego, iż pokonałszy nieprzyjaciela, przepędziliśmy go z naszej ziemi, mogliśmy wyzwolić narody Środkowej i Południowo-Wschodniej Europy i dobić faszystowskiego wroga w Berlinie.

Nasze zwycięstwo — dodaje marszałek Żukow — podziwiał cały świat. Ludzie na wszystkich kontynentach przekonali się, na czym polega ofiarnność narodu radzieckiego i — wyższość naszego socjalistycznego ustroju nad kapitalistycznym.

Na zakończenie chciałbym tym, którzy myślą o wojnie ze Związkiem Radzieckim — powiedzieć, że każdy obywatel Kraju Rad, czy to cywil, czy wojskowy, jednakowo gotów jest zawsze stanąć do obrony swej ojczyzny przed wszelkimi wrogami. (Interpress)

Wychowanie przez dyskusję

Uczniowie kształtują swą postawę

Moja pewność siebie jakby topnieje. Muszę natężyć uwagę, dobierać słów, rzeczowo formułować pytania. Frazesy, zdawkowość — nie przejdzie. Te cztery uczennice V klasy, z którymi właśnie rozmawiam, są wymagające. Przyszły prosto z lekcji, w swoich szarych, uczniowskich strojach. Siedzą w gabinecie dyrektora, jest też ich wychowawczyni, młoda i przystojna nauczycielka polskiego, Barbara Kasprzak. „Miejskie przedstawicielstwo” mniej liczne i mniej agresywne: dwóch uczniów klasy II. Rzecz się dzieje w Technikum Łączności w Poznaniu — gdzie pragnę się zapoznać w jaki sposób szkolna organizacja ZMS może uczestniczyć w zajęciach z wychowania obywatelskiego.

Pada nazwisko Stanisława Lema. Zatrzymuję się przy tym. Skąd, dlaczego i jaki Lem? W lekturze szkolnej go nie ma. „Temat dyskusji na jednym z zajęć z wychowania obywatelskiego brzmiał „rok 2-tysięczny”, wyjaśnia Zofia Kuźniak, więc wykorzystaliśmy naszą znajomość książek Lema, a i same te książki nasunęły nam pomysł tematu”. I tu jedno z moich „zaskoczeń”: nie chodziło im o przegodę, fabulę, fantastykę. Chodziło — o problem humanizmu w przyszłości, o to, że przyszłość, wraz z rozwojem techniki, wymagać będzie od człowieka większej wartości etycznej. Że rozwój techniki — to konieczność zwiększenia poczucia odpowiedzialności. Im więcej można zrobić, tym bardziej humanitarne muszą być decyzje. Rozważamy też kwestię eutanazji. Potem nowe zaskoczenie — znajomość literatury. Poświatowska, Szyborska, Herbert, Białoszewski, Andrzejewski, Brandys itd. Wymieniam Leśmiana. Głosy aprobaty i zachwytu. Czyta się tu m. in. „Kulturę”, „Życie Literackie”, „Nurt”. „Humanistyka, problemy moralne człowieka, to nasza szkolna, choć zaprogramowana pasja. Choć na ogół wybieramy zawody techniczne, chcemy wiedzieć o człowieku jak najwięcej”, mówi Elżbieta Brzeźniak. Pamiętamy: jesteśmy w Technikum Łączności.

Zdumiony jestem tą uczniowską ekspansywnością, wszechstronnością zainteresowań, co niweczy moje wszelkie uprzedzenia i niesłuszne wyobrażenia o bierności i „zmaturalizowaniu” młodzieży. Inne tematy zajęć z wychowania obywatelskiego: „My a młodzież Zachodu”, „My a młodzież przedwojenna”, „My w I — my w V” (chodzi o klasy; była to ciekawa próba samooceeny w ciągu całego pobytu w szkole). Zwraca uwagę ten może nazbyt częstotliwy zaimek „my” — jest on jakby wyrazem młodzieńczej dążeń do samookreślenia, młodzieńczego egotyzmu i to usprawiedliwia jego częstotliwość. Tematy takie proponują sami uczniowie. V klasa chce zorganizować dla całej szkoły sesję na temat poglądów Lenina o związkach młodzieżowych.

Rola koła ZMS w zajęciach z wychowania obywatelskiego. W kole są aktywiści dyskusji. Koło przygotowuje tematy i materiały do zajęć. Bada aktualne zainteresowania. W ogóle koło inspiruje zajęcia. Szczera atmosfera zebrań koła ZMS przeniosła się na zajęcia z wychowania obywatelskiego. Koło określiło kształt zebrań: nikt nie czyta referatów, nie wygłasza prelekcji, nie zanudza. Prowadzący musi sprowokować dyskusję (która zwykle jest burzliwa) i porządkować jej przebieg. Zajęcia są otwarte, dla wszystkich. Udział nauczyciela polega tylko na obecności. Zajęcia są dziełem samych uczniów, aktywistów ZMS. Zajęcia z wychowania obywatelskiego zyskały autorytet, dobry udział w dyskusji stał się wyróżnieniem. „Na zajęciach z wychowania obywatelskiego poznajemy innych uczniów, to zupełna przemiana”, twierdzą nauczyciele.

W Technikum Łączności możemy przyjrzeć się ciekawemu i dobremu przykładowi pracy nad kształtowaniem uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych, nawyku rzetelnej nauki i pracy, poczucia odpowiedzialności za dobro społeczne, czyli temu wszystkiemu, co inaczej nazywa się kształtowaniem obywatelskiej postawy.

MARCIN BAJEROWICZ

W sprawie Sołżenicyna

kiej. Gdy jednak pewne jego utwory, w których występował przeciwko idej socjalizmu i ustrojowi radzieckiemu, zostały przez wydawnictwa i czasopisma radzieckie odrzucone — zaczął on publikować je za granicą. Na Zachodzie oczywiście tylko na taką gratkę czekają. Skłonni są tam na wet szybko kreować takiego autora na „klasyka”, podkreśla się „talent” autora, jego „odwagę”, czyni z niego męczennika. Nie wartości literackie jego utworów odgrzywa też główną rolę lecz ich wymowa polityczna.

Tak więc Sołżenicyn, który naruszył poważnie statut Związku Pisarzy — został z niego wykluczony. Przedtem wysłuchiwało cierpliwie jego wyjaśnienia (pewne zaś wydanictwa proponowały mu poprawki w nadesłanych utworach na co się nie zgodził), za proszono go na posiedzenie Sekretariatu organizacji pisa-

rzy, z czego jednak nie skorzystał.

Warto tu jeszcze dodać, iż nieprawdą jest jakoby podczas rewizji skonfiskowano rękopisy Sołżenicyna (Prokuratura ZSRR zaprzeczyła jakoby w ogóle taką rewizję się odbyła). Sam Sołżenicyn przed stawia siebie jako ofiarę m.in. w listach kierowanych na Zachód. Wprowadził też tam wielu ludzi w błąd. Wyraziło się to m. in. w protestach skierowanym przez niektórych znanych pisarzy do przewodniczącego Związku Pisarzy ZSRR Konstantego Fiedina. Jest to oczywiście mieszanie się do spraw wewnętrznych Związku Pisarzy Radzieckich.

Co zaś tyczy się rzekomej ofiary dano wyraźnie do zrozumienia, że jeśli Sołżenicynowi będzie może wygodniej przenieść się gdzieś bliżej swych obecnych wydawców nie będzie mu się w tym przeszkadzać.

O. B.

Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”: „Guignol w tarapatkach” — sztuka dla dzieci starszych i młodzieży Jana Ośnicy i Jana Wilkowskiego w reżyserii i inscenizacji Wojciecha Wierzykiewicza oraz scenografii Leokadii Serafinowicz. Premiera 10 I 1970.

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE

Z. K. — Poszukuję kogoś, kto przed wojną był majorem. Czy byłoby możliwe w jakiś sposób go odnaleźć?

RED. — Radzimy zwrócić się do Centralnego Archiwum Wojskowego, które mieści się w Warszawie, na Żoliborzu, przy ul. Czarnieckiego 59. Być może, że uzyska Pan tam potrzebne informacje do dotyczące poszukiwanej osoby. Musi Pan jednak podać imię i nazwisko poszukiwanego. (2984)

NIEPŁACONY CZYNSZ W PRYWATNYM DOMU

Z. H. — Lokator w prywatnym domu wpłaca czynsz z trzymiesięcznym opóźnieniem. Czy mogę po bierać odsetki od tej zwłoki? Co zrobić kiedy lokator jest w wleżeniu?

RED. — Jeśli lokator domu (prywatna administracja) odmawia punktualnego płacenia czynszu, to po okresie trzech miesięcy należy przeciw niemu wystąpić na drogę sądową. W sprawie tej można też zwrócić się do komitetu domowego lub blokowego. Pobiera-

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

nie odsetek za zwłokę nie przysługują prywatnym administracjom. Jeżeli lokator przebywa w wleżeniu lub szpitalu, do płacenia czynszu zobowiązani są zamieszkujący wraz z nim członkowie rodziny. Jeżeli lokator mieszka sam, powinien uregulować należność po powrocie do domu. (3062)

MATURA KONIECZNA

Stanisław K. — Czy istnieją jakiegokolwiek kursy specjalności masażu włącznie fizykoterapii? Ukończyłem 9 klas technikum ekonomicznego, ale nie mam ku temu żadnego zamiłowania i chciałbym się poświęcić specjalnościom medycznym.

RED. — Wszystkie szkoły medyczne, m. in. w tych specjalnościach, o które Pan pyta, przyjmują kandydatów tylko ze świadectwem maturalnym. Są to przede wszystkim szkoły 2-letnie. Musi więc

Pan wprawier zdać maturę i potem dopiero zapisz się do szkoły medycznej.

KONSERWATOR ZABYTKÓW

Wera O. — W tym roku kończę liceum ogólnokształcące. Chciałabym zapisać się na wydział konserwatorski. Proszę o informacje.

RED. — Wydział konserwatorski znajduje się przy Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie. Studenci przez pierwsze trzy lata studiują malarstwo i grafikę, a następnie specjalizują się przez dwa dalsze lata w zakresie konserwacji dzieł sztuki. Do ASP przyjmowana jest młodzież ukończona plastycznie. Obowiązuje egzamin konkursowy. (3162)

KUROM TRZEBA POMÓC

Zmartwiona gospodyni — Mam niewielką hodowlę kur, które po

zniesieniu jaj niszczą je i wypijają. Jak temu zapobiec?

RED. — U kur, często zimą, występuje brak witaminy D, a ta jest niezbędna dla przyswajania przez organizm wapnia i fosforu. Dlatego radzimy wzbogacić żywienie przez dodatek zielonki względnie suszu oraz dawać pełne mleko do picia. Poza tym na leży stale dodawać mieszanek mineralną M.M. oraz suche, rozdrobnione skorupki jaj. Kurom także należy zapewnić odpowiednią ilość gniazd, by tylko tam znosiły jaja, a nie wybierały natychmiast po ich zniesieniu. (3105)

ZWROT PORRANEGO Z GÓRY CZYNSZU

Stała czytelniczka — Wydzierża wzięm pokój z umową wzajemną na okres trzech lat. Pobierałam z góry czynsz. Po dwóch latach lokator otrzymał mieszkanie służbowe i się wyprowadził. Teraz lokator rości pretensje do zwrotu pieniędzy za rok, przez który nie mieszkał.

RED. — Pretensje do zwrotu nie wymieszanego czynszu zależą

TEATR

Artystyczny spektakl dla dzieci

Cechą charakterystyczną „Marcinka” jest chyba to właśnie, że równie niemal wysoką miarę artystyczną przykłada do spektakli adresowanych do dorosłych jak i tych przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Do takich wniosków skłania także najnowsze przedstawienie tego teatru: „Guignol w tarapatkach” Ośnicy i Wilkowskiego. Młodzi widzowie otrzymali w efekcie spektakl artystyczny. Co więcej, otrzymali spektakl mądry, skłaniający do myślenia na tematy społeczne, polityczne itp.

„Guignol” należy od lat do żelaznego repertuaru naszych scen lalkowych. Z punktu widzenia swych treści społecznych zajmuje u nas podobną pozycję jak np. „Baśń o pięciu braciach” Preobrażńskiego i Obrazcowa w lalkarskiej literaturze radzieckiej. Oczywiście różni ją od niej wiele: przede wszystkim sama konwencja sceniczna. Bo cały urok „Guignola” leży w jego prostej teatralizacji, w tym, że osnowa fabularna splata się tu z wdzięczną zabawą w dziecięcy teatr w teatrze. Ale mimo to, mimo całej tej nuty zabawy niektóre sceny np. Brechtowska w swym pomysśle sekwenca wojny i głodu sprawiają tu duże wrażenie, właśnie na zasadzie rzeczy serio działającej wprost na uczucie i na wyobraźnię widowni. O nieco innym wymiarze tego przedstawienia na tle poprzednich zdecydowały dwa chyba czynniki. Po pierwsze aktor. „Marcinek” dotąd nie eksponował na plan pierwszy aktora, nigdy nie ufał mu właściwie do końca. Tym razem zaufa i to aktorowi nieznanemu jeszcze w tym teatrze. Ryszard Olszak — wykonawca głównej roli, trafił w jakiś serdeczny, bezpośredni ton rozmowy z widownią. Świetnie z nią kontaktował, prowadził przez cały czas otwarty dialog z salą, co szczerze mówiąc jego poprzednikom nie zawsze się udawało. Po drugie zdecydowała o tym scenografia także inna od tych, jakie dotąd oglądaliśmy w tym teatrze. Dotąd przeważały tu spektakle chłodne w swej stylistyce, bardzo wysublimowane, wyzbyte aluzji do przedmiotu, do konkretności. To ma fakturę bardziej czytelną, prostą. Scenografia nosi wyraźne piętno pop-artowskie, przez co tym mocniej tkwi w naszej plastycznej współczesności. Inna sprawa, że samo jej wykonanie warsztatowe psuje tu nie jeden efekt. Nie jest aż tak do końca, bez pułpa zrobione. I jako kalka z natury, i jako parodia jak to wymaga obecnie właśnie pop-art amerykański.

O. B.

Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”: „Guignol w tarapatkach” — sztuka dla dzieci starszych i młodzieży Jana Ośnicy i Jana Wilkowskiego w reżyserii i inscenizacji Wojciecha Wierzykiewicza oraz scenografii Leokadii Serafinowicz. Premiera 10 I 1970.

GIMNASTYKA REKREACYJNA

Anna M. — Jestem pracownicą fizyczną i sędzę, że gimnastyka nie jest mnie i moim koleżankom potrzebna, bo przecież mamy dosyć ruchu. Wolalibyśmy raczej wypoczywać na leżaku, ale dyrekcja nie chce się na to zgodzić.

RED. — Dyrekcja waszej instytucji ma rację. Porcja codziennej gimnastyki potrzebna jest zarówno tym, którzy pracują w pozycji siedzącej, czy stojącej, jak i tym, którzy np. kopią kartofle, sieją czy też myją naczynia. Nie ma bowiem takiej pracy, która rozwijałaby wszystkie mięśnie, a gimnastyka właśnie temu służy. Jeśli chodzi o kobiety, to jest gimnastyka szczególnie im potrzebna, bo... powoduje zachowanie zgrabnej figury. (3105)

Sport na wsi wielkopolskiej coraz popularniejszy

Na podstawie wielu drobnych lub większych informacji jakie ukazywały się na naszych łamach o Ludowych Zespołach Sportowych wielu czytelników na pewno zdolało sobie wyrobić pogląd na zakres pracy tego zrzeszenia jak i na pozycję wielkopolskich sportowców reprezentujących LZS. Dziś postaramy się dać możliwość syntetyczny obraz osiągnięć naszych wiejskich sportowców w minionym roku. Jest to na pewno obraz niedoskonały, ale pozwalający zorientować się, jak kultura fizyczna zdobywa coraz większe rzesze zwolenników na wsi wielkopolskiej.

Tylko w ciągu roku 1969 liczba członków LZS w naszym województwie wzrosła z 57 000 do 65 000 członków. Powstały nowe koła LZS oraz Ludowe Kluby Sportowe. Tych ostatnich, zajmujących się w dużej mierze sportem kwalifikowanym, mamy obecnie 30. Wzrost szeregów LZS-owskich nie pozostał oczywiście bez wpływu na liczbę uczestników licznych imprez masowych, organizowanych zarówno latem jak i zimą. Wystarczy wspomnieć, że w minionym roku w 40 000 imprez startowało 700 000 dziewcząt i chłopców.

Szeroka, działalność mająca na celu zainteresowanie sportem jak najwięcej młodych ludzi ze wsi, stanowiącą niejako podstawową formę szerzenia kultury fizycznej w tym środowisku nie przesłoniła troski o rozwój talentów, właściwego ich szkolenia oraz stwarzania warunków do awansu sportowców. Wyrazem tego może być fakt, że sportowcy LZS z naszego województwa zdobyli w minionym roku 12 tytułów mistrzów i 8 wicemistrzów Polski zarówno w kategorii seniorów jak i juniorów. Z mistrzostw okręgów aż 80 tytułów jest w rękach LZS-owców. Nie obce są miłośnikom sportu takie nazwy jak LKS Orkan który wywalczył miejsce w I lidze lekkoatletycznej, LKS Cwał — drużynowy mistrz Polski w jeździe, LKS Sulmirezyk, wychowujący od lat świetnych zapasników walczących w stylu wolnym, LKS Kiekrz żeglujący wśród najlepszych nie tylko w naszym okręgu, LZS Głuchowo, którego najmłodsi kolarze zdobyli tytuł drużynowego szosowego mistrza Polski młodzików. Rejestr jest oczywiście niepełny, a za każdym z tych klubów kryją się naziska znanych sportowców z olimpijskimi na czele.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI

Drugi dzień międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy zainaugurowało spotkanie zespołów „Budapesztu-1” i „Pragi”. Zwyciężyła Praga 77:75 (40:39).

W drugim meczu Warszawy III (AZS) wygrała z Amsterdame 100:75 (54:44). Faworyt turnieju Tallin wygrał zdecydowanie z Warszawą II (Legia) — 97:32 (48:38).

I LIGA HOKEJA

LKS — Legia 3:2 (2:0, 3:1, 3:1); Polonia (Byd.) — GKS (Kat.) 3:4 (0:1, 1:1, 2:2); Bałdon (Kat.) — Cracovia 11:3 (1:1, 4:0, 6:2); Pomeranian (Tor.) — Górnik (Murcki) 6:2 (3:0, 1:0, 2:2); Naprzód (Janów) — Podhale (N. Targ) 2:10 (1:2, 1:6, 0:2).

Spotkanie w KW PZPR

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa Wydziału Propagandy i Kultury Komitetu Wojewódzkiego PZPR z poznańskimi dziennikarzami sportowymi, podczas którego przedyskutowano najważniejsze problemy związane z aktualną sytuacją w sporcie wielkopolskim oraz inicjatywami wojewódzkiej instancji partyjnej zmierzającymi do stworzenia właściwych warunków dla podnoszenia poziomu sportu kwalifikowanego oraz rozwoju sportu masowego.

Bardzo istotnym wydarzeniem w tym zakresie jest list Sekretariatu KW do egzekutyw powiatowych, dzielnicowych i miejskich komitetów PZPR w województwie.

Uczestnicy spotkania zapoznali się także z założeniami programowymi przygotowanych sportowców Wielkopolski do Olimpiady w Monachium w 1972 r.

Tego samego dnia kierownictwo wydziału spotkało się także z kierownikami organizacji młodzieżowych oraz Kuratorium. Spotkanie poświęcone było sprawom sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży. (d)

Jutro start!

Pojutrze zobaczymy ich w Poznaniu. Samochody, które wystartują 16 bm. z Warszawy do tegorocznego rajdu Monte Carlo, po przejechaniu około 900 km przez Olsztyn, Gdańsk, Bydgoszcz, Gniezno zgłoszą się na punkcie kontroli czasu przy ul. Mielżyńskiego w Poznaniu w sobotę między godz. 7 a 8. Wczoraj przejechało przez Poznań kilku uczestników rajdu, zdającą na start do Warszawy. W stolicy przebywa też jedyna polska załoga Adam Smorawiński i Andrzej Zembruski z Automobilklubu Wielkopolskiego startująca na BMW 2002 TI, którą widzimy na zdjęciu podczas ostatnich treningów na ośnieżonych drogach.

CAF — fot. Staszyszyn



Praca Nauka

Pani do sprzątania mieszkanie 3 x w tygodniu potrzebna. Tel. 479-53. 17325g

Pomoc domowa potrzebna. Grunwaldzka 74 m. 3, zgłoszenia po godz. 14. 17380g

Tańców ucze. Poznań, Młociszewicza 27 m. 7a. 16650g

Maszygnopisania ucze. Marcinowski 26 m. 26, II podwórko, I piętro. 16319g

Sprzedaż

Sprzedam młocarnie 10 i proszę do słomy w idealnym stanie. Wróblewski, Obórka, poczta Zdzieszowice, pow. Gniezno. 1010p

Samochody

Warszawę 204 sprzedam. Promienista 148 (garaż), od godz. 16-19. 17284g

Wartburg 1000 — sprzedam. Włodkowska 5 m. 18. 17196g

„Lubina” w dobrym stanie zamieniam na „Żuk”. Poznań — Szczepankowo, ul. Sowice 32. 17505g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 20 ha ziemi, III klasa, dookoła zabudowań, budynki murowane. Janina Kozłowska, poczta, stacja Parkowa, pow. Oborniki, Poznańskie. 1001p

Różne Zguby

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 16135g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 17045g

Akwizycję przyjmuję. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17420g.

Foksterier ostrowłosy zginał 6 stycznia, okolice ul. Wyspiańskiego. Zwrot wynagrodze. Nowak. Wyspiańskiego 16. 17555g

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji Kruszyw Mineralnych i Lekkich w Poznaniu, ulica Wawrzyńska 10a — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie w ciągu roku 1970 — sukcesywnie:

a) regeneracji następującej aparatury wtryskowej: — pompy wtryskowe silnika D-108, — pompy wtryskowe silnika KDM-100, — pompy wtryskowe silnika 6KVD 14.5 SRL, — pompy wtryskowe silnika 6KVD 14.5 SRL, — pompy wtryskowe silnika Liester HA-3, — pompy wtryskowe silnika Leyland SW400/K1, — pompy wtryskowe silnika Wola DT150, — pompy wtryskowe silnika S-322, — pompy wtryskowe silnika S-323, — pompy wtryskowe silnika S-324, łącznie około 35 szt., ponadto na regenerację wtryskiwaczy w ilości około 350 szt.;

b) regeneracji chłodnic do silników następujących typów: — D-108, — KDM-100, — S-322, — S-324, — Leyland SW-400/K1, — Wola DT-150, łącznie około 30 szt.;

c) przewijanie silników elektrycznych w ogólnej ilości 60 szt.;

d) remont pomp głębinowych wraz z silnikami w ilości około 15 szt.;

e) regeneracja rozruszników 24 V i prądnic 12 V do silników spalinowych maszyn budowlanych w ilości 25 szt.

Informacji udziela Dział Głównego Mechanika — codziennie w godz. od 7-15, telefon 432-61. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Certyfikaty zamkniętych kopertach z napisem: — ad. a) — „Przetarg na pompy”, — ad. b) — „Przetarg na chłodnice”, — ad. c) — „Przetarg na przewijanie silników elektrycznych”, — ad. d) — „Przetarg na remont pomp głębinowych”, — ad. e) — „Przetarg na rozruszniki i prądnice”.

należy składać w Dział Gł. Mechanika w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K166

Dnia 11 stycznia 1970 r. zmarł nasz długoletni pracownik

STANISŁAW BASZKO

kierowca — odznaczony Odznaką „Wzorowego Kierowcy”. W zmarłym straciłszy niezapomnianego kolegę, sumiennego i oddanego współtowarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia 1970 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Kin w Poznaniu K265

† Dnia 12 stycznia 1970 r. zmarł mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

BRONISŁAW JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodzina

Poznań — Minikowo, Kielecka 19. 17521g

† Dnia 13 stycznia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy 78 lat, śp.

BRONISŁAWA BAZYŁY

z domu DĄBROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Hłubnera 43 m. 6. 17542g

KOLEKTURA KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

W styczniu FORTUNA dla każdego!

GŁÓWNA WYGRANA: MILION zł!

DODATKOWE WYGRANE NOWOROCZNE!

K9447

W Nowym Roku — nowe szczęście!

W zakładach Toto-Lotka z dnia 4. I. 1970 r.

WYPŁACONO DLA NASZEGO WOJEWÓDZTWA:

969.434- zł za 6 trafień w Poznaniu

oraz

29 x po 9-007- zł za 5 trafień i to:

w Poznaniu 19 wygranych, w Kaliszu 2 wygrane i po jednej w Kościanie, Krobi, Kostrzynie, Krotoszynie, Lesznie, Miejskiej Górze, Puszczykowie i Rogoźnie.

KTO NIE GRA — TEN NIE WYGRA!!!

K177

Poznańskie Zakłady Papiernicze — ogłaszają PRZETARG NIEOGRAZICZONY na wykonanie następujących REMONTÓW KAPITAŁNYCH:

— 10 pras obrotowych do produkcji kubków kartonowych;

— jednej parafinarki kubków z ogrzewaniem parowym;

— jednej wycinaczki — drukarki do produkcji i parafinowania wieżek kartonowych do kubków.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty wraz z kosztorysami należy składać w zamkniętych kopertach w terminie 10 dni, licząc od dnia ogłoszenia w prasie.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert o godzinie 10 w Biurze Poznańskich Zakładów Papierniczych — Poznań, ul. Wodkowska 32.

Szczegóły techniczne do omówienia z kierownikiem technicznym w Fabryce Papieru w Czerwonaku, ul. Gdńska 87 — tel. 508-02.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K135

Pracownicy poszukiwani

UWAGA: zatrudnimy

AGENTÓW SKUPU OPAKOWAŃ SZKŁANYCH

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych — informuje, że następujące przedsiębiorstwa:

1. MHD Art. Spożywczy. Poznań — Północ, ul. Wielka 126, tel. 530-65.

2. MHD Art. Spożywczy. Poznań — Południe, ul. Wielka 26, tel. 557-18.

3. Warszawa — Owoce P. P. Poznań, ul. Głogowska 218, tel. 655-21.

4. Okręg. Przedz. Handlu Opalem — Poznań, ulica Czerwonej Armii 46/50, tel. 613-11, wewn. 233

— zatrudnia natychmiast AGENTÓW posiadających możliwości prowadzenia u siebie skupu opakowań szklanych.

Wynagrodzenie prowizyjne.

Blizszych informacji udziela w/w przedsiębiorstwa. K9228

† Dnia 13 stycznia 1970 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i kochany mąż, nasz drogi i kochany tatulek, teść, dziadek, brat, szwagier, stryj i wujek, śp.

ANTONI BESZTERDA

mistrz krawiectwa damskiego

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrzebi w bólu

żona, córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuki i rodzina

Poznań, Młyn 4 m. 11. 17520g

† Dnia 12 stycznia 1970 r. zmarł nasz długoletni, ceniony i sumienny pracownik i kolega

TEODOR KWIATKOWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia 1970 r. o godz. 13.05 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Wojewódzkiego Biura Projektów w Poznaniu K286

† Dnia 13 stycznia 1970 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

WAWRZYN KURASZ

mistrz rzeźniczy, powstaniec wielkopolski i były więzień Fortu VII.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Głogowska 280. 17566g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączny.

Wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17. Redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31.

▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”. ▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączny.

Wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17. Redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31.

▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”. ▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”. ▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 12 (8036)

15 I 1970

TEATRY

POLSKI — nieczynny: NOWY — g. 19 „Uciekła mi przepióreczka”; OPERA — g. 19 „Zemsta nieopierzona”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kołchoznik”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Lajkonik”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Oskar” (franc. 1 l.); g. 17.30, 20 „Ukryta forteca” (jap. 1 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Adolf” (franc. 1 l.); BALTYPK — g. 9.30, 12, 16.30, 20 „Kolejka” (USA 1 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery damy i as” (franc.-hiszp. 1 l.); GONG — g. 10, 12 „Sprawdzono, min nie ma” (węg. 1 l.); g. 16, 18, 20 „Pieski świat — Mondo cane” (włoski 1 l.); g. 18.30 „Grunwald” — g. 15 „Pod gwiazdą frygijską” (pol. 1 l.); g. 17.30 „Czekam w Monte Carlo” (pol. 1 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Rzeczpospolita babka” (pol. 1 l.); g. 18, 20.15 „Hrabina Cosel” (pol. 1 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” (franc. 1 l.); MALTA — g. 10 „Szkolka gitar” (franc. 1 l.); g. 18, 20 „Prawda przeciw prawdzie” (USA 1 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Niezlomny Wiktor” (USA 1 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Różowa pantera” (ang. 1 l.); OSIEDLE — g. 17, 19 „Ange lica i król” (franc. 1 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30 „Długie łodzie Wiktorów” (ang. 1 l.); g. 20 „O jednego za wiele” (franc. 1 l.); PALACOWE — g. 19.30 „Obej” (włosko-franc. 1 l.); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Dziwaczyna z diabelskimi przystankami” (węg. 1 l.); RUSALKA (Szwarcberg) — g. 15, 17, 19.30 „Alfa Romeo i Julia” (węg. 1 l.); SCALA — g. 15.45, 18.15, 20.30 „Ci wspaniali mężczyźni” w swych łatach i maszynach” (ang. 1 l.); TECCA — nieczynny; WARTA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Tyko umarł w odpowiedzi” (pol. 1 l.); WCZASOWICZ (Pusz-czykowsko) — g. 15, 17, 19.15 „Pod argentyńskim słońcem” (argen. 1 l.); WILDA — g. 9.30, 13, 16.30, 20 „Kleopatra” (USA 1 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Kochoch” (szwedzki 1 l.); WRZOS (Mo-sina) — g. 17, 19.15 „Polowanie na mężczyznę” (franc. 1 l.); FO-TOPLASTIKON — g. 12-21 „Do-koła świata”.

DYZURY

Interna, neurologia — Szpital Kili-niczny im. Świecieckiego, ul. Przy-byszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Chirurgia urazowa, laryngologia — Szpital Miejski im. Raszeł, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.
Chirurgia ogólna bez urazów, okulistyka — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Psychiatria — Klinika Psychia-tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tele-fon 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-mońskiego 20) Wypadki uliczne, tel. 99: nagłe zachorowania w do-mu, tel. 666-06; dla Poznania po-rady lekarskie tel. 637-35 — pod-stacie ul. Kornicka 6 Bukowa 8 i Urozy 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103 tel. 566-66), Podstacie w Luboniu tel. 09 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynna cała doba; pediatryczne (Chelmoń-skiego 20) g. 15-23 niedz. i świę-ta; cała doba: stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynna od 18-7 w niedz. i święta — cała do-ba; chirurgiczne I — ul. Kornicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chi-rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18 tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — dyżurujący lekarz psychiatry lub psychologa — cała doba.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53 Starołęcka 72 (dyżur nocny).
Porady przeciwalkoholowe, tel. 639-18 dyżury informacyjne w dni powszednie g. 8-19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21: w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 6.10 Publicystyka między-narodowa; 8.10 Muzyka; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezd ni zależy od nas samych”; 8.54 „Hasło na dziś”; 9.10 Kl. III-IV; „Dzień dojrzałości. Król Zyg-mund”; 9.20 Czardziej klawiatury — Pepe Jaramillo — forte-pian; 9.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Pawieniebiska sukienki” — fragm. pow.; 10.25 Adam Munchheimer — opr. E. Rezier — II Suita baletowa „Fie-gle szatana”; 10.50 Kulisy histo-rii; 11.00 Kalendarz muzyczny; 11.30 Koncert Ork. Pr. w Łodzi; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Koncert z polonezem; 13.30 Życia ZSR; 13.20 Dla was gramy i śpie-wamy; 13.40 „Wiecej, lepiej, ta-niej”; 14.10 Wiersze Fr. Arnsztaj-nowa; 14.10 Fr. Schubert — Pastu-szek na Skale; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsia-dów; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Recital skrzyp-cowy z nagr. J. Sittkowskiego; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 To i owo na bitowie; 18.50 Muzy-ka i Aktualności; 19.15 Z księgar-skiej ludy; 19.30 „Przeboje mło-dzieżowe dawne i nowe”; 20.25 Słuchamy muzyki i tańczymy; 21.00 dokument: „Mama boha-terstwa — Warszawa”; 21.30 „Lis ty z teatru”; 22.10 W stylu dixe-land; 22.20 Po raz pierwszy na antenie; 23.10 Przegląd i pogła-dy; 23.20 W zimowy wieczór; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Koncert zyczeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 6.30 Program noc ny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
15 I 1970 Nr 12 (8056)

Brak części utrudnia naprawy sprzętu domowego

Zmechanizowany sprzęt, ułatwiający pracę w gospodarstwach domowych jest coraz bardziej popularny. Z końcem ub. roku było w Poznaniu i województwie około 380 tys. pralek, 200 tys. odkurzaczy, 140 tys. maszyn do szycia i blisko 134 tys. lodówek. Obecnie przypada więc na 1000 mieszkańców Poznania m. in. 184 pralek i 135 lodówek.

Kłopoty zaczynają się wtedy, gdy zmechanizowany sprzęt zepsuje się. Po prostu brak w sprzedaży różnych części zamiennych i niejednokrotnie trzeba długo czekać, nim sprzęt zostanie naprawiony. W najgorszej sytuacji znajdują się posiadacze starszych typów sprzętu z importu, gdyż pewnych części nie ma w ogóle w sprzedaży. Niedostateczne — w stosunku do zapotrzebowania — ilości części produkują też krajowi wytwórcy.

Praktyka wskazuje, że można by uniknąć wielu kłopotów, gdyby — podobnie jak to jest np. przy sprzęcie elektro-technicznym — podstawowe elementy do zmechanizowa-nych urządzeń gospodarstwa domowego były bardziej zuni-fikowane i pasowały do róż-nych typów urządzeń domo-wych. Jest przeciwnie. Co pew-nien okres pojawiają się w sprzedaży nowego typu pralki czy lodówki, które różnią się

nie tylko wyglądem, lecz tak-że zastosowanymi w nich ele-mentami. Samych pralek i lo-dówek sprzedawano w ostat-nim czasie około 50 typów. Produkowane np. w fabryce w Myszkowie pralki pod naz-wą M-3 mają kilka podty-pów. Z kilku podtypów składa się także rodzin-ny pralek typu M-4, lodówek „Foka” itp. W rezultacie — pracownik wezwany z punktu usługowego „Eldomu” musiał być od razu przewozić z sobą kilka części. Aby tego unikać, musi więc najpierw przybyć na miejsce, by zorientować się o jaką część chodzi, wrócić do bazy i przywieźć to co jest rzeczywiście potrzebne. Taka „raktyka uniemożliwia szybkie dokonanie reperacji.

Tak jest zwłaszcza w ma-łych miastach, gdzie baza „El-domu” nie dysponuje — jak to jest w Poznaniu — boga-tym asortymentem części, któ-ry i tak nie zaspokaja jeszcze wszystkich potrzeb.

Unifikacja produkcji, taka, by podstawowe, najczęściej psujące się elementy pasowa-ły do różnych typów lodówek, pralek, czy odkurzaczy jest za-tem nieodzowna.

Należy poza tym zwrócić u-wagę na jakość produkcji, gdyż zbyt duża liczba napraw świadczy o tym, że produk-owany sprzęt postawia sporo do życzenia. Reklamacji i na-praw byłoby niewątpliwie jesz-cze więcej, gdyby nie to, że już w punktach „Eldomu”, które przyjmują towar, kon-troluje się dostarczane artyku-ły i usuwa drobne usterki bądź wręcz wycofuje się sprzęt ze sprzedaży. Taki los spotkał m. in. wirówki z Choj-nowa, które zostały swego cza-su wycofane z rynku.

Byłoby wskazane, aby zakła-dy wytwarzające sprzęt prze-prowadzały też badania, jaka jest przeciętna żywotność posz-czególnych agregatów i części. Łatwiej będzie wtedy można dostosować produkcję części do zapotrzebowania. Dalej — niektóre detale trzeba produ-kować przez pewien okres po wycofaniu z produkcji dane-go typu sprzętu, by nabywca mógł z zakupionego urządze-nia korzystać przez dłuższy o-kres. Często zaś bywa tak, że brak części zamiennych elimi-nuje jakiś sprzęt z eksploata-cji.

Centrala „Eldom” pragnie utworzyć w najbliższym cza-

sie kilka magazynów, w któ-rych byłyby gromadzone wszel-kiego rodzaju części. Tego ro-dzaju placówki byłyby więc swego rodzaju stacjami, w których poszczególne oddziały mogłyby szukać ratunku, gdy by zabrakło części w jakimś warsztacie. Ale i to może się okazać półśrodkiem, nie przy-spieszającym bynajmniej cy-klu wykonywanych usług. (b)

Więcej piasku na chodniki!

Wczoraj rano temperatu-ra oscylowała jeszcze wokół zera. Tak więc na wielu chodnikach utworzyła się cieńka warstwa lodu. Wprawdzie później spadł deszcz, niemniej on wła-snie stworzył kłopotliwą i wręcz niebezpieczną sytuac-ję dla przechodniów, któ-ry w wielu przypadkach z trudem mogli się poruszać. Zanotowaliśmy wiele upad-ków. A wszystko dlatego, że ogół dozorców domów i osób odpowiedzialnych za zabezpieczenie chodników przed gołoledzią zapomnia-ło o obowiązku wysypania piasku. Owszem, tu i ów-dzie widzieliśmy dozorców syjących piasek na chodni-ki przed domami, jednakże były to przypadki raczej rzadkie. Opieszałość doty-czyła szczególnie instytucji i przedsiębiorstw, z któ-rych większość nie zadbała o zlikwidowanie gołoledzi przed budynkami swoich siedzib.

Telewizyjny Wicherok za-powiada znowu nadejście fa-li niższych temperatur, być może nawet opady śniegu. Jeżeli zatem nie będzie się skrupulatnie przestrzegać obowiązku posypywania chodników piaskiem — mo-że dojść do wielu przykrych w skutkach wypadków.

Apelujemy przeto do do-zorców domów i osób odo-powiedzialnych za walke z go-łoledzią o dopilnowanie wy-konywania wszelkich w tym zakresie zarządzeń, a organa porządkowe o kon-sekwentne ściganie win-nych zaniedbań oraz lek-ceważących obowiązujące przepisy i nakazy. (c)

W Poznaniu i województwie

20000 izb mieszkalnych w budownictwie spółdzielczym

Pomyślnie wykonano zeszłoroczny plan spółdzielczego bu-downictwa mieszkaniowego. Wielkopolscy budowlani dolo-żyli starań, by zaprojektowane izby oddać w terminie do użytku. Na planowane 6855 mieszkań w Poznaniu i woje-wództwie wykonano — 6954. Stanowi to 101,4 proc. rocz-nych zadań.

Plan oraz ponadplanowe mieszkanka zrealizowano w wo-jewództwie. Wszystkich zadań nie udało się, niestety wyko-nać w Poznaniu: na planowa-ne tu 3 232 mieszkania pod ko-niec grudnia ub. r. gotowych było 3 049 mieszkań. Zaległości powstały przede wszystkim na osiedlach Rataje i Winogrady.

W ciągu zeszłego roku zadania spółdzielczego budowni-cwa były o 14,5 proc. większe, niż w 1968 r. Wzrost zadań przyczynił się do wykonania blisko 3000 izb mieszkalnych więcej niż w roku 1968. Ogół-em w tej 5-lacie poznańskie i wielkopolskie spółdzielnie mieszkaniowe, podległe po-znańskiemu oddziałowi Cen-tralnego Związku Spół-

dzielni Budownictwa Mieszka-niowego, mają przekazać do użytku ponad 77 000 izb miesz-kalnych. Tak duże efekty uzy-skają spółdzielnie po raz pierw-szy w swojej historii.

Co przyniesie rok obecny, końcowy obecnej 5-latki? Jak poinformowała nas dyrekcja CZSEM, projektuje się wybu-dować w Poznaniu i woje-wództwie około 20 000 izb mieszkalnych. Budowa domów skoncentrowana będzie w Po-znaniu głównie na osiedlach Rataje i Winogrady. Na pierw-szym z nich przewiduje się od-dać do użytku ponad 6000 izb mieszkalnych. Na osiedlu wi-nogradzkim wybuduje się w tym roku nieco mniej — oko-ło 4000 izb. Tutaj też przystąpi do budowy pierwszych wie-żowców. Kontynuowana także będzie m. in. budowa osiedla USO oraz wieżowców przy ul. Palacza. Nasilenie prac budo-walnych ma nastąpić przy ul. Hetmańskiej. W przyszłości ma tu stanąć 7 wieżowców dla spółdzielni HCP.

Na spółdzielczych osiedlach będą też w tym roku przeka-zywane do użytku obiekty tzw. użyteczności publicznej. Na Winogradach np. ma się zako-ńczyć budowę pierwszego pawi-lonu handlowo-usługowego. Przystąpi się też do wykopa-ń pod fundamenty drugiej szkoły podstawowej, przedszko-la i ośrodka zdrowia. (a)

657-18

Cytadela coraz piękniejsza

Plan robót na 1970 rok

O ogromie prac przy budowie Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko — Radzieckiej na Cytadeli świadczy wartość czynów społecznych i nakładów miasta, które od rozpoczęcia budowy wynoszą 44,5 mln zł. Poinformowano nas o tym na wtorkowym dorocznym plenarnym zebraniu Społecznego Komitetu Budowy Parku, w którego obradach m. in. uczestniczyli przewodniczący ZW TPPR, przewodni-czący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak oraz przewodni-czący ZM TPPR — A. Anholcer.

Z kolejno złożonych spra-wozdań komisji organizacyjnej, propagandowej i rewizyjnej wynika, że założone pla-ny, chociaż napięte, zostały prawie w pełni wykonane. Niemala do zaskłaga całego spo-łeczeństwa, które brało udział w czynach na Cytadeli. War-tość ich ocenia się na blisko 2 mln zł. Zachęta do tak szer-okiego udziału w sprawach społecznych jest postęp prac i oddawanie coraz to nowych obiektów. Pokrótce przypomni-my je: Muzeum, amfiteatr let-ni, wyasfaltowane drogi, obiekty gospodarcze, kawiarnia, nowo stawiane rzeźby ar-tystów-plastyków. Wszystko to stworzyło możliwości pełnej rekreacji. Dlatego też z zain-teresowaniem oczekiwaliśmy na omówienie planów pracy na rok 1970, który z Cytadeli uczyni jeszcze piękniejszy obiekt.

Przed wszystkim przewidu-ję się w tym roku zakończe-nie budowy rosarium, budowa nego przez powiaty wojewódz-twa poznańskiego. Ten 4,5 hek-tarowy ogród róż, pięknie za-gospodarowany, zostanie odda-ny do użytku społeczeństwa w dniu kolejnej rocznicy Re-wolucji Październikowej. Zo-stanie też zakończona w amfi-teatrze budowa sceny. Dobie-gną końca prace przy oświe-tleniu całej Alei Republik, za-drzewieniu itp. W sumie poch-lona one 13 mln zł. Jak zwyk-le potrzebna będzie pomoc spo-łeczna. Przyda się ona specja-lnie w tym roku, kiedy rozpocz-nie się formowanie skarp i fos, czego nie mogą wykonać maszyny. Dlatego też wydaje się, że plan prac społecznych, przewidzianych na rok bieżą-cy, a opiewający na kwotę 2 mln zł, na pewno zostanie przekroczony.

W czasie dyskusji przewodniczą-cy J. Kusiak poruszył dwie spra-ty. Na Cytadeli powinno stwo-rzyć się centrum życia artystycz-ne go w okresie letnim, należy wyko-rzystać w pełni amfiteatr. Do-tychczasowe doświadczenia mó-wią, że imprezy tam organizowa-ne cieszą się olbrzymim powodze-niem. Zdaniem J. Kusiaka nale-

ży też skoncentrować wszystkie wysiłki na jednej inwestycji tzw. centralnej, by szybciej oddać da-ny obiekt do użytku społecz-ne-go. To mobilizuje do jeszcze większego wysiłku.

Na zakończenie plenum wy-brało nowego przewodniczące-go Społecznego Komitetu Bu-dowy Parku. Został nim J. Langowski, wiceprzewodni-czący Prezydium RN Pozna-nia. Na wiceprzewodniczących powołano inżynierów: B. Li-siaka i J. Joppa. (jk)

„Kino polityczne” w klubie „Od Nowa”

Centralny Klub Studentów „Od Nowa” występuje z nową inicjatywą inaugurując cykl imprez filmowych pt. „Kino polityczne”. W ramach tego cy-ku przedstawione zostaną wy-bitne filmy produkcji polskiej i zagranicznej, których tema-tem są sprawy związane z najważniejszymi wydarzenia-mi polityczno-historyczno-spo-łecznymi XX wieku, ze szcze-gólnym uwzględnieniem okre-su po II wojnie światowej, m. in. kształtowania się nowej rzeczywistości w naszym kra-ju.

Oprócz prezentacji filmów w cyklu tym odbędą się spo-tkania z filmowcami, krytyka-mi i działaczami polityczno-społecznymi.

Wydatnej pomocy w realiza-cji cyklu „Kino polityczne” udziela klubowi Centrala Wy-najmu Filmów, wypożyczając sprzęt i filmy.

Inauguracja cyklu nastąpi w piątek 16 bm. o godz. 20 w klubie „Od Nowa”. Wyświe-tlony zostanie znakomity film Andrzeja Wajdy „Pociąg i dia-ment”. Prelekcję przed fil-mem i dyskusję poprowadzi E. Pawlak. (na)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

• Już od trzech tygodni loka-toryz domy przy ul. Gwardii Lu-dowej 30 pozbawieni są dopływu gazu do mieszkań. Nie wiedza co jest przyczyną, jak również tego, czy jeszcze długo będą czekać na otwarcie przewodów gazowych.

• Od kilku dni zegar na gma-chu Arkadii „chodzi” sobie jak chce. Ostatnio spiesz się o 2 go-dziny, natomiast zegar na budyn-ku dworca autobusowego spóźnia się regularnie o pół godziny — pisze p. T.

Odpowiedzi

▲ Dzielnicywo Rejon Dróg i Zie-loni Jezycie odpowiedział, że przy-wrócił do stanu pierwotnego chod-nik przy ul. Dąbrowskiego 517.

▲ Prezydium DRN — Nowe Miasto poinformowało nas, że cał-kowicie wykonane oświetlenia ulic Koźmickiej i Debskiej prze-widziane jest na rok 1972. Obecne tymczasowe oświetlenie tych ulic naprawiono.

▲ Włosna br. Dzielnicywo Za-rząd Budynków Mieszkalnych Sta-re Miasto — uzupełnił brakujące płytki chodnikowe na podwórzu domu przy ul. Libelta 14a.

▲ W sprawie oświetlenia ul. Za-renhofa w kierunku Warty. Pre-zydium DRN — Nowe Miasto wy-jasnia, że radykalna poprawa oświetlenia na Ratajach nastąpi w I kwartale roku 1970. (js)

INFORMUJEMY

Poznański Klub Jazzowy zapra-sza dzisiaj o godz. 19 do Klubu „Od Nowa” przy ul. Wielkiej na spotkanie z redaktorem naczelnym „Jazzu” — J. Balcerakiem. W drugiej części spotkania wystą-pi Blues Trio W. Skowrońskiego. Państwowe Liceum Muzyczne im. Karłowicza odwołuje zjazd absolwentów i uroczystości zapo-wiedziane na okres od 1 do 7 lu-tego br.

Koncert Noworoczny dla nau-czyteli emerytów, organizowany przez ZO ZNP odbędzie się 26 bm. o godz. 11 w auli przy ul. Szma-rzewskiego (Studium Nauczyciel-skie), a nie 15 bm., jak początko-wo zapowiadano.

Zebrań Okręgu Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Neofilo-logicznego odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w sal 212 Collegium No-vum przy ul. Marchlewskiego 124/126.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate-matyka w szkole — „Granica cia-

gu” cz. II: 9.55-10.25 — Dla szkół — Język polski kl. VI — Bolesław Prus — „Anielka”; 12.45-13.15 — Mechanizacja Rolnictwa — „Me-chanizacja upraw miedzyzdro-dowych”; 13.55 — Mechanizacja Rol-nictwa — powtórzenie; 14.25-15.30 — Politechnika TV — „Geome-tria” — I rok tematy: „Aksonome-tria prostokątna”; 16.40 — Dzie-nnik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem” w progra-mie m. in. film z serii — „Thier-ry Smialek”; 17.55 — „Panorama Lubuska”; 18.10 — „Czas pracy”; „Czwarta zmiana”; 18.40 — „Giel-da piosenki”; 19.20 — Dobranoc — Dziennik TV; 20.05 — Teatr KO-BRA — Robert Cedric Sheriff — „Powrót o siódmej”; 20.15 — Reżyseria — A. Konie. Wykonawcy: S. Za-czyk, A. Pawlicka, H. Borowski i inni; 21.05 — Ludwik van Beetho-ven — program monograficzny na otwarcie „Światowego Roku Beethovenowskiego”; 21.35 — Roz-mowy o książkach; 21.50 — „Kwe-stia sumienia” — polski film TV; 22.15 — Dziennik; 22.35-23.40 — Politechnika TV — (powt.).

PIĄTEK: 9.55 — „Wyspa wicher-ów” — film fab.; 10.55-11.25 — Dla szkół — Wychowanie obywatelskie kl. VII — „Zwiedzamy elek-trownię”; 11.55-12.25 — Wychowa-nie plastyczne kl. VII — „Plakat”; 14.25-15.30 — Politechnika TV — Matematyka I rok „Ekstremum funkcji” — cz. III i IV; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych wi-dzów — film „Śnieżne czaple i dzieci”; 17.30 — „Warszawskie dni” — specjalne wydanie PKF; poświęcone mieszkańcom stolicy; 17.40 — „Kronika Tygodnia”; 17.55 — Uroczysta akademii z ok. 25-le-cia Warszawy. W części artystycz-nej koncert pt. „Tobie Warszawo”. Transmisja z „Sali Kongreso-wej”. W przerwie ok. godz. 19 — Dziennik; Po koncercie ok. 20.40-21.10 — „Smak zemsty” film z serii — „Przegląd Pana Micha-ła”; 21.10 — „Horizonty” — pro-gram public.; 21.40 — Sprawozda-nie sportowe — Konkurs skoków narciarskich o Puchar Beskidów w Szczyrk; 22.20 — Dziennik; 22.40-23.45 — Politechnika — (powt.).

TV zastrzega prawo do zmian.